

*Sygn. akt VI ACa 1268/16*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 14 grudnia 2017 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA Jacek Sadowski*

*Sędziowie: SA Małgorzata Borkowska*

*SO del. Tomasz Pałdyna (spr.)*

*Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Łopacińska*

*po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2017r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa G. U.*

*przeciwko L. S. (1)*

*o zapłatę*

*na skutek apelacji powódki*

*od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie*

*z dnia 12 lutego 2016 r., sygn. akt III C 1241/14*

*I. oddała apelację;*

*II. zasądza od G. U. na rzecz L. S. (1) 5400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów instancji odwoławczej.*

*Sygn. akt VI ACa 1268/16*

## UZASADNIENIE

wyroku z dnia 14 grudnia 2017 roku

W pozwie z dnia 14 sierpnia 2014 roku G. U. wniosła o zasądzenie od L. S. (1) kwoty 150 000 zł jako „świadczenia pieniężnego z tytułu odwołania darowizny” wraz z odsetkami ustawowymi od 19 czerwca 2014 roku do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pozwu wskazała, że pozwana – otrzymując od niej darowiznę nieruchomości – obiecała jej pomoc finansową w potrzebie, z czego się nie wywiązała, nie reagując na jej wielokrotne prośby w tej kwestii. W toku postępowania wyjaśniła, że roszczenie swoje łączy z odwołaniem darowizny dokonany oświadczeniem z 4 czerwca 2014 roku, a wcześniej złożone oświadczenie o odwołaniu darowizny, jakie miało miejsce 9 grudnia 2012 roku, nie jest podstawą żądania pozwu.

Pozwana domagała się oddalenia powództwa.

***W wyroku z dnia 12 lutego 2016 roku Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie oddalił powództwo i rozstrzygnął o kosztach procesu.***

Z ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że powódka i pozwana są siostrami, i mają jeszcze troje rodzeństwa – A. S., G. D. i A. K. (1). Przedmiotem darowizny, której dotyczy niniejsza sprawa, była zabudowana nieruchomości stanowiąca wcześniej część gospodarstwa rolnego, objętego w użytkowanie przez ojca stron w roku 1957. Gospodarstwo to zostało przejęte przez Skarb Państwa, bo rodzice stron nie byli zainteresowani jego nabyciem na własność. Nadal zamieszkiwali jednak na działce będącej przedmiotem darowizny – ojciec stron do swej śmierci w roku 2005, a matka – osoba w podeszłym wieku – mieszka tam do dziś. Sąd odnotowuje też, że w 2005 roku powódka wyszła za mąż za J. U..

W roku 1996 pozwana dowiedziała się o organizowanym przez gminę przetargu na sprzedaż działki zabudowanej domem, w którym mieszkali rodzice. Nie spełniała jednak warunków do nabycia nieruchomości, a z rodzeństwa tylko powódka była w tym domu zameldowana, mimo, że faktycznie nie mieszkała z rodzicami. Z inspiracji pozwanej rodzeństwo zdecydowało o zakupie tej posesji przez powódkę. Następnie powódka zdecydowała się sama zapłacić niewielką kwotę za nabycie i zobowiązała się do dokonania darowizny na rzecz swojego rodzeństwa. Pozwana zajęła się przygotowaniem nieruchomości do sprzedaży oraz przygotowaniem umowy u notariusza. Umowa sprzedaży została zwarta 11 lipca 1997 roku. Działkę wyceniono na 6.785,34 zł, a została ona sprzedana powódce za 746,37 zł. Rodzeństwo stron zrezygnowało jednak z udziału we współwłasności nieruchomości i do notariusza 10 kwietnia 2006 roku stawily się pozwana i powódka, która oświadczyła pozwanej, że zmieniła zdanie i nie chce być współwłaścicielką nieruchomości, chce darować pozwanej nieruchomość, po to, aby to pozwana zajmowała się matką i nieruchomością. W tej dacie strony zawarły umowę darowizny tejże nieruchomości. Odnotowuje się przy tym, że strony nie umawiały się, że pozwana zrewanżuje się powódce za darowiznę w jakiegokolwiek formie, nie było rozmowy o udziale pozwanej w remoncie domu powódki, ani o świadczeniu pieniężnym.

Zarówno w roku 1996 roku, jak i w 2006, nieruchomość miała być zaniedbana, zachwaszczona, stojące na niej drewniane szopy przewracały się, murowany budynek mieszkalny z 1914 roku popadał w ruinę. Rodzeństwo, na prośbę rodziców, złożyło się na wymianę okien i drzwi oraz na opłatę za doprowadzenie gminnej kanalizacji. Pozwana – jak ustala się dalej – uporządkowała nieruchomość, wyburzyła stare szopy, zbudowała nowe ogrodzenie, posadziła drzewa i rośliny ozdobne, wybudowała domek letniskowy, a pomieszczenia zajmowane przez matkę wyremontowała, urządziła aneks łazienkowy – umywalka i toaleta, kuchnię z wyposażeniem w kuchenkę gazową, kupiła lodówkę i termę do ciepłej wody. Sąd ustala także, że następnego dnia po zawarciu umowy darowizny mąż powódki zwrócił się telefonicznie do pozwanej z żądaniem zapłaty 40.000 zł za darowaną nieruchomość.

Pozwana – jak ustala sąd – pomaga mężowi L. S. (2) w prowadzeniu działalności gospodarczej: piecze ciasta domowe, które sami rozwożą do sprzedaży. Powódka natomiast zajmowała się handlem bazarowym i w ramach tej działalności sprzedawała ciasto pieczone w piekarni męża pozwanej. Pozwana pomagała powódce „rozkręcić” działalność od jesieni 2005 roku. W 2006 roku nie zapłaciła pozwanej za ciasto około 5.000 zł. Pozwana nie żądała stanowczo zwrotu tej kwoty, ale mąż pozwanej w maju-czerwcu 2006 roku nie wyraził zgody na dalsze kredytowanie powódki. Pozwana proponowała powódce podjęcie pracy w firmie męża, szczególnie w okresie wzmożonego zapotrzebowania na ciasta, ale powódka nie wyraziła zgody. Powódka – jak się odnotowuje – współpracowała jeszcze z bratem męża pozwanej A. K. (2), z którym także nie rozliczyła się ze sprzedaży wyrobów cukierniczych. Powódka zaciągała kredyty, których nie spłacała, nie płaciła dostawcom towaru, który sprzedawała na bazarze, toczy się przeciwko niej postępowanie egzekucyjne z wniosku (...) Bank S.A. w W.. Mąż powódki, natomiast nadużywał alkoholu, został dyscyplinarnie zwolniony z pracy, był karany za jazdę pod wpływem alkoholu, stracił prawo do prowadzenia pojazdów, był karany za przestępstwo przeciwko mieniu, nie spłacał kredytu bankowego, co doprowadziło do sprzedaży licytacyjnej domu w 2014 roku. Powódka miała nadmiernie pić alkohol, po spożyciu którego była agresywna; była uzależniona od palenia tytoniu; do leczenia od uzależnienia alkoholowego często namawiała ją pozwana.

Sąd Okręgowy ustala także, że powódka nie kontaktowała się z pozwaną do 90-tych urodzin ich matki w 2012 roku, które pozwana uroczysto zorganizowała. W trakcie uroczystości urodzinowych panowała bardzo rodzinna atmosfera,

pozwana była w bardzo dobrych relacjach z całym rodzeństwem, nie podawała alkoholu tak, by goście byli pijani, był szampan, nie było wódki, powódka – jak się odnotowuje – popijała piwo i dużo paliła. Po urodzinach matki w grudniu 2012 roku powódka przesłała pozwanej niepodpisane pismo z żądaniem zapłaty nie wskazanej kwoty i odwołała darowiznę z powodu rażącej niewdzięczności, a w kwietniu 2014 roku wystąpiła do pozwanej o świadczenie okresowe płatne miesięcznie w kwocie 1.800 zł. W piśmie z 31 marca 2014 roku powódka odwołała wcześniejsze oświadczenie z grudnia 2012 roku. Pozwana otrzymała 12 czerwca 2014 roku oświadczenie powódki o odwołaniu darowizny z powodu rażącej niewdzięczności, z żądaniem zapłaty 150.000 zł. Z ustaleń sądu wynika, że G. U. pozwała L. S. (1) o alimenty, ale jej powództwo zostało w 2015 roku oddalone; oddalono też apelację od tego wyroku. Sąd ustala wreszcie, że w 2014 roku powódka przeszła zawał serca, że choruje na cukrzycę, że ona i jej mąż są bezrobotni, bez prawa do zasiłku, nie mają prawa do renty, ani do emerytury, korzystają z pomocy (...).

Oceniając zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy Sąd Okręgowy wyjaśnił, że za wiarygodne uznał zeznania pozwanej oraz świadków L. S. (2), A. S., E. K. i J. R.. Zeznania te pozwoliły sądowi na zidentyfikowanie rzeczywistego celu wykupienia nieruchomości od gminy i celu darowizny. To pozwana miała od początku zabiegać o nabycie nieruchomości, na której mieszkali starzy rodzice stron i to jej, a nie powódce, zależało na tym, aby nieruchomość pozostała w rodzinie i aby rodzice dożyli swoich dni w domu, w którym całe życie mieszkali. Ocenia się też, że to pozwana a nie powódka organizowała opiekę nad rodzicami, dbała o zaspokojenie ich potrzeb. Sąd zauważa także, że nie tylko pozwana, ale i świadek E. K. zeznała, że powódka przyjeżdżała na wakacje, nadużywała alkoholu i urządziła awantury. Wiarygodności tych zeznań – jak się ocenia – nie obniża zarzut powódki, że świadek E. K. nie zeznała prawdy. Wszyscy świadkowie, którym sąd dał wiarę zeznawali, że powódka nadużywała alkoholu i tytoniu, co nie pozostało bez wpływu na stan jej zdrowia powódki i sytuację materialną. Z zeznań pozwanej oraz świadków S. i R. ma wynikać, że pozwana zaangażowała się w zakup nieruchomości, ale umowa z rodzeństwem obejmowała uregulowanie własności tej nieruchomości w przyszłości na zasadach współwłasności. To, że tylko powódka mogła być stroną umowy kupna-sprzedaży było uzgodnione, a cena nabycia – jak się zauważa – była wręcz symboliczna. Z żadnej okoliczności nie wynika – zdaniem sądu – że pozwana chciała być właścicielką nieruchomości po to, aby wybudować tam dom letniskowy, a w zamian obiecując pomoc finansową, jak powódka będzie w potrzebie. Jest to – jak się ocenia – sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Zdaniem sądu w takiej sytuacji pozwana mogła kupić od powódki nieruchomość, zbędna była darowizna. Powódka – jak się zauważa – zapłaciła nieco ponad 700 zł za rodzinne siedlisko nie po to, by zatrzymać je dla siebie. Ma o tym świadczyć zaniedbanie działki i domu rodziców w okresie, kiedy powódka była właścicielką. Powódka faktycznie tam nie mieszkała, przyjeżdżała tylko na wakacje. Zdaniem sądu umowa była taka, że współwłaścicielami będzie także pozostałe rodzeństwo. Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanej, że została zaskoczona oświadczeniem powódki u notariusza, co do tego, że nie dojdzie do nabycia nieruchomości na współwłasność, a pozwana będzie obdarowana. Pozwana, która sprawowała opiekę nad matką, poświęciła tyle energii, aby nieruchomość pozostała w rękach rodziny, oczywiście wyraziła zgodę. Sąd powołuje się w tym miejscu na zeznania pozwanej, która podała, że wola matki dożycia jej dni w rodzinnym domu i zapewnienie jej tam opieki było „święte”. Powódka – zdaniem sądu – nie chciała zajmować się matką i nieruchomością, te obowiązki bez oporów wykonywała pozwana, a skoro żadne z rodzeństwa nie chciało współwłasności, zgodziła się przyjąć darowiznę.

Odmawiając wiary zeznaniom powódki oraz świadków J. U. i G. D. sąd pierwszej instancji uznał, że były przygotowane na użytek niniejszego procesu. W ocenie sądu stały one w rażącej sprzeczności z zeznaniami pozwanej oraz świadków S., S., K. i R.. Zauważa się przy tym, że pozwana oraz świadkowie S. i S. zeznawali spokojnie, bez niechęci wobec powódki. Powódka natomiast oraz świadkowie U. i D. zeznawali z wyraźną niechęcią wobec pozwanej, a nawet nieskrywaną agresją, nie byli zatem wiarygodni.

Powołując się na art. 898 § 1 k.c. oraz na orzecznictwo Sądu Najwyższego sąd pierwszej instancji uznał, że odwołanie darowizny nie było skuteczne. Zdaniem Sądu Okręgowego zaniechanie zapłaty przez pozwaną za darowaną jej nieruchomość nie jest rażącą niewdzięcznością. Nie jest sprzeczne z prawem, normami moralnymi, ani z zasadami współżycia społecznego – jak się wywodzi – nie udzielenie przez pozwaną wsparcia finansowego wedle żądań powódki „w okolicznościach dotyczących nabycia nieruchomości przez powódkę”, a następnie dokonania darowizny na rzecz pozwanej. Sąd akcentuje przy tym, że powódka nie regulowała zobowiązań finansowych na rzecz pozwanej, odmówiła

podjęcia oferowanej pracy w piekarni męża pozwanej i sama doprowadziła do upadku prowadzonej przez siebie działalności. Zauważa się przy tym, że to pozwana wypełnia obowiązki rodzinne wobec matki, których nie wypełnia powódka. Zdaniem sądu darowizny dokonała właśnie po to, by się z tych obowiązków zwolnić. Pozwana – jak się zaznacza – opiekuje się matką i zadbała o jej warunki mieszkaniowe. To, że wybudowała tam domek letniskowy, nie oznacza, że sama opływa w dostatek, a matka nie ma właściwych warunków. Sąd Okręgowy wyjaśnił przy tym, że nie dał wiary zeznaniom powódki oraz świadka G. D. co do warunków opieki sprawowanej przez pozwaną. Powołując się na zeznania świadków E. K. i J. R., którzy mieszkają w sąsiedztwie oraz siostry stron A. S., sąd pierwszej instancji uznał za udowodnione to, że pozwana urządziła matce wygodne mieszkanie, uporządkowała działkę, że opiekuje się nią systematycznie i właściwie, płacąc za opiekę medyczną, leki, opał oraz wszystkie rachunki. Powódka – jak się wyjaśnia – została całkowicie zwolniona od świadczeń na rzecz matki wyzbywając się nieruchomości, pozostałe rodzeństwo nie mogło podolać obowiązkom, które wzięła na siebie pozwana, dlatego wycofali się z warunków wcześniejszego rodzinnego porozumienia. Nabycie nieruchomości przez powódkę nie nastąpiło – zdaniem sądu – bez jakichkolwiek obciążeń, jak to zapisano w umowie z 1997 roku. W tej nieruchomości pozostali rodzice stron i to starzy, wymagający opieki i wszelkiej pomocy także finansowej. Praktycznie – jak się uznaje – była to umowa podobna do dożywocia, ale dożywnikiem nie była gmina, tylko rodzice stron. Wyzbycie się przez powódkę nieruchomości na rzecz pozwanej nakładało na pozwaną obowiązki takie, jak zobowiązanego z dożywocia, ale nie wobec zbywcy. Nie ma tu sytuacji – jak wywodzi dalej sąd – w której powódka dorobek całego życia darowała osobie bliskiej, oczekując wsparcia i opieki na stare lata, a następnie obdarowana odmawia jej pomocy i wsparcia w potrzebie. To był dorobek życia rodziców, którzy wymagali pomocy i opieki. W takich okolicznościach nie może być mowy o niewdzięczności wobec darczyńcy, a tym bardziej o rażącej niewdzięczności.

Zdaniem sądu pozwana na swoją stabilną sytuację materialną pracowała całe życie wraz ze swoim mężem. Zauważa się, że nie zarzucili oni działalności, choć piekarnia i handel upieczonymi wyrobami są trudne i ryzykowne gospodarstwo. Sąd ocenia jednocześnie, że sytuacja, którą powódka określa jako niedostatek, jest przez nią zawiniona. Powódka – jak naprowadza sąd – od 2006 roku nie spłacała swoich zobowiązań wobec innych osób, w tym wobec pozwanej, która nie domagała się zwrotu 5.000 zł. Innym osobom także nie płaciła za przyjmowane do sprzedaży towary. Nie spłaciła kredytu bankowego, a – jak się ocenia – usprawiedliwieniem dla tego stanu nie może być nieopłacalność handlu. Powódka – jak wywodzi dalej sąd – nie dbała o swoje zdrowie, o swoje sprawy i o pracę. Pozwana nie odrzuciła siostry w potrzebie, nie domagała się zwrotu 5.000 zł, oferowała powódce pracę, której jednak powódka nie przyjęła. Powódka – zdaniem sądu pierwszej instancji – może pracować, nie jest trwale niezdolna do pracy zarobkowej. Przeżyty zawał oraz wiek nie eliminuje jej z rynku pracy, szczególnie że powódka ma kwalifikacje do pracy sprzedawcy.

W ocenie Sądu Okręgowego nie każde działanie lub zaniechanie obdarowanego wobec darczyńcy, które można uznać za nieodpowiednie lub naganne, może stanowić podstawę do odwołania darowizny. Oceny tej przesłanki – jak się uznaje – należy dokonać z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy, w tym dotyczących obydwu stron tego stosunku prawnego. Zdaniem sądu inna byłaby sytuacja, gdyby samotna powódka darowała pozwanej dorobek swojego życia – nieruchomość, a następnie stała się niezdolna, chora i bez możliwości samodzielnego radzenia sobie w życiu. Nie jest kwestionowane – jak się wywodzi – że osobą zobowiązaną ustawowo do udzielania opieki i pomocy powódce jest w pierwszej kolejności jej mąż, który z przyczyn zawinionych przez siebie tej powinności nie spełnia.

Wątpliwa jest także – zdaniem Sądu Okręgowego – możliwość domagania się przez powódkę zwrotu wartości darowanej nieruchomości, skoro powódka o przyczynie odwołania darowizny dowiedziała się w grudniu 2012 roku. Tą przyczyną było nie udzielenie powódce pomocy finansowej, na co powódka w odwołaniu darowizny z 12 czerwca 2014 roku się powołała.

Zdaniem Sądu Okręgowego przyczyną odwołania darowizny nie może być zaniechanie płacenia przez pozwaną na rzecz powódki po 1.800 zł miesięcznie, skoro powódka z takim żądaniem do pozwanej nie występowała aż do odwołania darowizny, a 2 października 2014 roku wystąpiła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej alimentów po 1.000 zł. Powołując się na judykaturę sąd pierwszej instancji przyjmuje, że przyczyn odwołania darowizny nie mogą stanowić te zachowania lub zaniechania obdarowanego, o których darczyńca dowiedział się wcześniej niż na rok przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny. Każdy wypadek naganego zachowania się obdarowanego, który

może być traktowany, jako rażąca niewdzięczność, daje podstawę do odwołania darowizny i każda z osobna podlega osobnemu „przedawnieniu” z art. 899 § 3 k.c..

Sąd przyjmuje wreszcie, że pojęcie „niewdzięczności” wymaga analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czym są powodowane. Pozwana – jak się naprowadza – nie reagowała na żądania finansowe powódki, gdyż nie czuła się zobowiązana do zapłaty za darowaną jej nieruchomości, ponadto powódka nie rozliczyła się z kwoty 5.000 zł, co pozwana uznała za finansowe wsparcie powódki, a ponadto w 2012 roku pozwana wiedziała już o zawinionej utracie pracy przez powódkę i jej męża, o długach i stosunku powódki do pracy oraz zobowiązań finansowych. W 2014 roku żądania finansowe były takie same, przybrały formę roszczenia o charakterze alimentacyjnym, gdyż co do wartości nieruchomości powódka planowała niniejszy proces. Sąd uznał motywy, jakimi kierowała się pozwana, za usprawiedliwione okolicznościami sprawy. Nie zapłacenie przez pozwaną żądanej wartości nieruchomości, a także miesięcznych świadczeń o charakterze alimentacyjnych opartych na przepisie art. 897 k.c., było zasadne, gdyż powódka – jak się przyjmuje – nie była w niedostatku. W konkluzji stwierdza się, że cofnięcie darowizny przez powódkę jest bezskuteczne, bo nieoparte o ustawowe przyczyny określone w art. 898 § 1 k.c.

**W apelacji od tego rozstrzygnięcia powódka** – zaskarżając wyrok w całości – zarzuciła sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 898 k.c. przez niewłaściwe przyjęcie, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie doszło do rażącej niewdzięczności pozwanej względem powódki, „art. 899 par. 3” przez błędne przyjęcie, że darowizna została odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego, art. 897 k.c. przez niewłaściwe przyjęcie, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie przysługiwało powódce w stosunku do pozwanej roszczenie o dostarczenie środków utrzymania na podstawie art. 897 k.c., uzasadnione sytuacją finansową pozwanej, jak też art. 233 k.p.c. przez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i błędy w ustaleniach faktycznych polegające na przypisaniu wiarygodności zeznaniom pozwanej i wnioskowanym przez nią świadkom oraz odmowie przyznania wiarygodności zeznaniom powódki i wnioskowanym przez nią świadkom. Apelująca zarzuca też sądowi bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych zawartych w pozwie i w piśmie procesowym pełnomocnika powódki i w konsekwencji uniemożliwienie stronie powodowej udowodnienia istotnych w sprawie okoliczności, na które strona powodowa złożyła zastrzeżenie do protokołu, jak również art. 100 k.p.c. przez błędne przyjęcie, że w okolicznościach sprawy właściwe jest obciążenie powódki kosztami zastępstwa procesowego oraz art. 102 k.p.c. przez jego niezastosowanie. Wniosła przy tym o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest oczywiście bezzasadna. Sąd Okręgowy nie miał podstaw do uwzględnienia zgłoszonego żądania, choć powództwo powinno być oddalone z innych przyczyn. Już bowiem sama treść żądania – bez dalszej analizy podnoszonych przez strony i roztrząsanych przez sąd argumentów – czyniła powództwo bezzasadnym. Jeśli – jak twierdzi powódka – doszło do skutecznego odwołania darowizny, to może się ona domagać zwrotu przedmiotu darowizny, nie zaś zapłaty określonej kwoty pieniężnej.

Zgodnie z art. 898 § 2 k.c. zwrot przedmiotu darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, czyli w oparciu o reguły określone w art. 405 i nast. k.c. Z art. 405 k.c. wynika natomiast, że bezpodstawnie wzbogacony może domagać się wydania korzyści w naturze. Zwrotu jej wartości może dochodzić tylko wówczas, gdy wydanie korzyści w naturze nie jest możliwe. Ani uprawniony nie może skutecznie żądać, ani zobowiązany – zwolnić się z obowiązku zwrotu korzyści przez zapłatę równoważnej kwoty pieniężnej (tak K. Kołakowski, w: Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, red. G. Bieniek, Warszawa 2005, s. 210; w tym samym duchu w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2010 roku, IV CSK 401/09). Odmienne niż przy roszczeniu odszkodowawczym, zubożonemu nie przysługuje wybór pomiędzy alternatywnymi postaciami roszczenia i nie może on żądać zamiast przedmiotu wzbogacenia jego wartości, a z drugiej strony wzbogacony nie ma prawa do zwolnienia się ze zobowiązania wydania przedmiotu wzbogacenia przez zapłatę odpowiedniej sumy, dopóki zwrot w naturze jest wykonalny (tak W. Dubis, w: Kodeks cywilny. Komentarz, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 635; por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 roku, I

CSK 661/09). Niektórzy przyjmują wprawdzie, że niemożliwość, o której mowa w tym przepisie, obejmuje również wypadki, w których zwrot w naturze byłby połączony z nadmiernymi trudnościami lub kosztami (P. Księżak, w: Kodeks cywilny. Komentarz, red. K. Osajda, komentarz do art. 405 k.c.), ale w sprawie niniejszej sytuacja taka nie zachodzi – zwrot w naturze nie łączy się ze szczególnymi komplikacjami, skoro wystarcza złożenie oświadczenia woli o powrotnym przeniesieniu własności nieruchomości. Inna sprawa, że zapewne wiązałby się z koniecznością rozliczeń z tytułu nakładów poczynionych na nieruchomości przez pozwaną, ale powódka nie występowała z takim żądaniem, błędnie zakładając, że żądanie zwrotu przedmiotu darowizny nie jest możliwe, a pozwana nie zgłaszała zarzutu dotyczącego poczynionych nakładów, co wyklucza możliwość zasądzenia przez sąd – na podstawie art. 408 § 3 k.c. – wartości nieruchomości z odliczeniem wartości nakładów, które powódka byłaby obowiązana zwrócić. W świetle sformułowania art. 408 § 3 k.c. nie ma podstaw do orzekania w tej kwestii bez żądania stron. Nie ma również podstaw do konstruowania – wbrew zasadom kodeksu postępowania cywilnego – „domniemania żądania” w tym przedmiocie ani tym bardziej orzekania z urzędu, niezależnie od odpowiednich żądań stron (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 czerwca 1987 roku, III CRN 152/87, OSN 1988, Nr 12, poz. 178).

Pomijając już tę kwestię stwierdzić należy, że ocena prawna Sądu Okręgowego w kwestii skuteczności odwołania darowizny jest w pełni prawidłowa. Sąd Apelacyjny podziela także bez zastrzeżeń poczynione przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, przyjmując je za swoje. Nie podziela natomiast zarzutów podniesionych w apelacji.

Uwaga ta dotyczy w pierwszym rzędzie zarzutów koncentrujących się na ocenie materiału dowodowego i ustaleniach poczynionych przez Sąd Okręgowy. Sąd Apelacyjny zakłada przy tym, że stawiając zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. apelująca ma w istocie na uwadze art. 233 § 1 k.p.c., bo ani treść zarzutu, ani uzasadnienie apelacji nie nawiązują do normy zakodowanej w treści art. 233 § 2 k.p.c. Tymczasem, obie normy mają różny zakres zastosowania i nie łączą się ze sobą. Nie powinno być raczej wątpliwości, że zarzuty apelacji dotyczą art. 233 § 1 k.p.c.; w każdym razie nie mają związku z art. 233 § 2 k.p.c.

Omawiany zarzut jest postawiony wadliwie. Apelująca ogranicza się bowiem do zakwestionowania ustaleń sądu i do projekcji własnej wersji wydarzeń. To nie wystarcza, by postawić skutecznie zarzut naruszenia tego przepisu. Norma w nim zakodowana dotyczy oceny dowodów, a więc procesu mającego na względzie wartościowanie poszczególnych źródeł dowodowych z punktu widzenia ich wiarygodności i przydatności dla rozstrzygnięcia, i to do tej oceny powinny nawiązywać zarzuty apelacji, a nie do samych ustaleń faktycznych. Pamiętać przy tym należy, że sąd ma prawo do swobodnej oceny dowodów i to od jego oglądu zależy, które dowody uzna za wiarygodne, a którym wiary odmówi. Stanowisko w tym przedmiocie powinien uzasadnić, co wprost wynika z art. 328 § 2 k.p.c. Wbrew temu, co przyjmuje apelująca, oceny takiej nie zabrakło w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz apelacja nie podjęła się trudu, by zwalczyć stanowisko sądu w tym przedmiocie. Niewystarczające jest samo postawienie tezy, jakoby sąd bezzasadnie dał wiarę zeznaniom niektórych świadków, odmawiając wiary innym. Sąd Okręgowy szczegółowo wyjaśnił, dlaczego tak uczynił i wyjaśnienia te są racjonalne.

Stawiając zarzut naruszenia art. 898 k.c. apelująca ma zapewne na względzie § 1 tego artykułu. Zgodnie z treścią tego przepisu darczyńca może odwołać darowiznę, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. W ustalonym przez Sąd Okręgowy stanie faktycznym nie da się przyjąć, by pozwana dopuściła się takiej niewdzięczności w stosunku do powódki. Nawet, jeśli nie okazała wdzięczności za darowiznę, to jej zachowanie – polegające na odmowie pomocy w potrzebie – nie może uchodzić za niewdzięczność rażącą. Ocena tej kwestii zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest prawidłowa. Powtarzanie w tym miejscu podniesionych tam argumentów nie wydaje się celowe.

Zakładanego skutku prawnego nie może odnieść zarzut naruszenia art. 899 § 3 k.c. Choć z rubrum apelacji to nie wynika, ale w jej uzasadnieniu wyraźnie wskazuje się, że chodzi o przepis kodeksu cywilnego. Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił, że oświadczenie powódki z 4 czerwca 2014 roku, na którym oparto żądanie pozwu, zostało złożone po upływie terminu z tego przepisu, skoro powódka już w 2012 roku z tej samej przyczyny próbowała darowiznę odwołać. Inna sprawa, że w takiej sytuacji, przedmiotem oceny powinno być oświadczenie z roku 2012, którego nie można było dowolnie odwołać, skoro dotarło już do adresata w taki sposób, że mógł zapoznać się z jego treścią (art.

61 § 1 k.c.). Nie zmienia to faktu, że wszystkie argumenty podnoszone przez Sąd Okręgowy w kwestii skuteczności podstaw do złożenia takiego oświadczenia, są równie aktualne w odniesieniu do oświadczenia zawartego w piśmie z 9 grudnia 2012 roku. Warto w tym miejscu odnotować, że powódka wyraźnie oświadczyła, że oświadczenia tego nie czyni podstawą faktyczną żądania, co tym bardziej dyskwalifikuje żądanie pozwu – jeśli bowiem odwołano darowiznę w roku 2012, to nie można było tego uczynić powtórnie dwa lata później. Tym niemniej, jeszcze raz powtórzyć trzeba, że brak jest podstaw do przyjęcia, by darowizna została skutecznie odwołana czy to w roku 2012, czy w roku 2014.

Niezrozumiały jest zarzut naruszenia art. 897 k.c. Przepis ten nie stanowił i nie mógł stanowić podstawy normatywnej powództwa G. U., która swoje żądanie zasadzała na założeniu, że doszło do skutecznego odwołania darowizny. Roszczenie o dostarczenie środków utrzymania nie może być realizowane po odwołaniu darowizny. Jeśli roszczenie to nie jest dobrowolnie realizowane, może być wymuszone na drodze procesu cywilnego. Brak dobrowolnego świadczenia z tego tytułu nie może jednak – co do zasady – uchodzić za rażącą niewdzięczność w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Warto odnotować, że żądanie powódki wypełnienia przez pozwaną ciężących na niej obowiązków alimentacyjnych, zostało prawomocnie oddalone przez sąd w innym postępowaniu, co tym bardziej nie pozwala na to, by bezczynność pozwanej zakwalifikować jako rażącą niewdzięczność w rozumieniu art. 898 § 1 k.c.

Nie znajdując podstaw do uznania, by doszło do skutecznego odwołania darowizny, sąd pierwszej instancji nie miał podstaw do uwzględnienia inicjatywy dowodowej mającej na względzie oszacowanie wartości nieruchomości. Pozostałe wnioski dowodowe, które sąd pierwszej instancji miał oddalić, nie zostały w apelacji wskazane. Nie wiadomo, do czego zarzut apelacji się odnosi, w sytuacji, gdy sąd przesłuchał zawnioskowanych świadków i przeprowadził dowód ze zgromadzonych w aktach sprawy dokumentów.

Chybiony jest też zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. Zastosowanie tego przepisu pozostawione zostało dyskrecjonalnej władzy sędziowskiej, co wynika z użytego tu określenia „sąd może”. Ustawodawca posługuje się przy tym niedookreślonym kryterium „szczególnie uzasadnionych przypadków”. W tych okolicznościach oparcie się na twierdzeniu, że przypadek taki w sprawie miał miejsce nie jest wystarczające dla uwzględnienia podniesionego zarzutu, skoro nawet w takim przypadku sąd nie musi zastosować reguł z art. 102 k.p.c. Należałoby jeszcze wykazać, że wybór sądu co do podstawy rozstrzygnięcia o kosztach procesu jest – w kontekście tej konkretnej sprawy – całkowicie chybiony. Okoliczności takich w apelacji się nie podnosi. Dodać trzeba, że samo przekonanie strony o zasadności zgłoszonego roszczenia, nie uzasadnia zastosowania art. 102 k.p.c.

O kosztach procesu przed sądem odwoławczym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800, ze zm.)

Z tych wszystkich powodów na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak na wstępie.